Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 34. Lwów, Sobota dnia 10. Lutego 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 6300 Mkp., z dostawą do domu 7000 ... P. K. O. 140.661.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Orgje obłędu.

Kiedyś potomni nie będą w stanie zrozumieć, jak ludzie, uchodzący za zdrowych moralnie i umysłowo, sami siebie uważający za patrjotów, mogli zejść na drogi, w szkodliwości swej dla państwa wręcz potworne i zbrodnicze. Gdy opadną fale partyjnego roznamiętnienia, gdy odkryje się przyćmiona perspektywa dziejowa, ci ludzie i te kierunki staną się przedmiotem wzgardy, potępienia, politowania, aż w końcu zniknąą w grobowcu niepamięci.

Dziś, gdy rozhulała się ta zbrodnicza działalność, początek swój mająca w partyjnym fanatyzmie, w obłąkanem dążeniu do władzy za wszelką cenę, w rozpinaniu żagla ambicji pod wiatr namiętności obałamuconego tłumu zwolenników, dziś trudno wprost pisać spokojnie o tych objawach, potwornych w swej przewrotności i głupocie, trudno zdobyć się na słowa dość silne, by objąć nimi patrjotyczną, etyczną ohydę gloryfikacji pierwszego w Polsce królobójcy.

Są to rzeczy tak proste, jasne i zrozumiałe dla każdego niezaćmionego umysłu, dla uczciwego sumienia, dla patrjotycznego poczucia, że zdawałoby się tylko szaleńcy i zbrodniarze mogą tych rzeczy nie rozumieć, a jak wiadomo, na jednych i drugich nie oddziaływa się perswazją, lecz zgoła innymi środkami.

Jest jednak inaczej. Ludzi niedojrzałych, ludzi chorych, ludzi przewrotnych jest tyle, że — na naszą ogólną hańbę — trzeba jeszcze o tych rzeczach mówić i pisać, trzeba szeroko otwierać okna, by ustąpił czad namiętności, trzeba osuszać grunt, by zniknęły bagna, dziedzictwo smutne okresu niewoli, dawnej szlacheckiej swawoli, objawy bezczeszczenia i niszczenia własnej władzy, prywaty partyjnej i osobistej, kompletnej państwowej i obywatelskiej niedojrzałości.

Tak, to gloryfikowanie mordercy Niewiadomskiego, człowieka w apolityczności swej opętanego atmosferą partyjnej nienawiści, tem groźniejszego, że ani z zależności swej, ani z celów nie zdawał sobie sprawy, to rzucanie kwiatów, nabożeństwa uroczyste, manifestacje — to nie przejaw jasnej świadomości, lecz bunt zuchwałych niewolników, nie mających nad sobą obcego bata, ludzi państwowo nie wychowanych, nie wiedzących co uwielbiają i do czego dążą.

Czy królobójstwo — zdaniem manifestujących, morderstwo na prawnie wybranym Prezydencie, ma być przyjętym środkiem walki politycznej w państwie, bo wszakże nic zaraźliwszego nad zły przykład? Czy w Polsce — ich zdaniem — w ten sposób partje i ludzie dochodzić mają do władzy? Bo przecie rewolwer jest bronią demokratyczną, a nie endecja jedyna stanowi naród i państwo i nie ona sama ma prawo i chce rządzić? Czy konstytucja, praworządność, legalność mają przestać wszystkich obowiązywać? Czy też jedna partja ma być wyniesiona nad prawo, które jedynie innych, niższych ma obowiązywać w tym celu, by stali się biernymi, posłusznymi niewolnikami?

Czy są to jedynie ślepe, fanatyczne odruchy? Czy może demagogja, użyta i rozpętana została na dziś, by dojść do władzy, przyczem inicjatorzy

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Litwa ma opuścić dziś Kłajpedę.

Dziwna ospałość koalicji.

KONFERENCJA AMBASADORÓW... ZASTANAWIA SIĘ.

Paryż. (Pat.) Konferencja ambasadorów zajmowała się wczoraj położeniem w Kłajpedzie. Jak wiadomo, dnia 1 lutego konferencja ambasadorów wezwała w ultimatum rząd litewski do wycofania powstańców z Kłajpedy. Wobec tego, że termin zakreślony w ultimatum upływa dziś, konferencja ambasadorów zastanawiała się nad zarządzeniami, jakie należy zastosować w razie, gdyby rząd kowieński nie zastosował się do żądań sojuszników.

PRZYGOTOWANIA DO NAPADU NA WILEŃSZCZYZNĘ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Kowna donoszą, że „Echo Kowieńskie" zamieszcza doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk sowjeckich na granicy polskiej w okolicach Mołodeczna. Aby podkreślić znaczenie tego doniesienia, rozszerzane są w Kownie wiadomości, że w związku z koncentracją wojsk sowjeckich rozpoczęła się w Wilnie ewakuacja wyższych władz polskich. Wiadomość ta obliczona jest (jak się dowiadujemy) na podniesienie ducha wśród Litwinów.

Zakaz wywozu drzewa zagranicę.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu komisji rolnej omawiano wniosek nagły w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej na kresach zachodnich. — Wniosek został przyjęty z następującą zmianą: Wysoki Sejm raczy uchwalić wstrzymanie wywozu drzewa zagranicę aż do zbadania sprawy przez komisję sejmową. **Komisja uchwaliła aby wniosek ten dotyczył całego państwa.** Po dyskusji przyjęto szereg wniosków, a przedewszystkiem wniosek p. Brownsforda, wedle którego Sejm wzywa rząd: 1) aby zezwolił na przywóz drzewa opałowego zakupionego w sąsiedztwie, jeżeli się do tego nadarza sposobność, 2) aby umożliwić natychmiastowe nabycie potrzebnej ilości drzewa zagranicą przemysłowi drzewnemu, a w szczególności przemysłowi drzewn. w Bydgoszczy, 3) aby urządził odrębną instytucję dla handlu drzewem i przemysłu drzewnego, a przedewszystkiem odrębną sprzedaż dla robotników, drobnych rzemieślników, oraz zakładów dobroczynnych. Wniosek dotyczący sprawy zaopatrzenia ludności w opał, powierzono p. Brylowi. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

Stan poczt i telegrafów.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej, kierownik min. poczt i telegrafów p. Moszczyński przedstawił obecny stan poczt i telegrafów. Przyczyny deficytu poczt i telegrafów dopatruje się w tem, że budżet eksploatacyjny wykonywany jest łącznie z inwestycyjnym. Sieć pocztowa obejmuje coraz większe przestrzenie i wystarczającą jest w zachodnich częściach Rzpltej natomiast w Kongresówce i Małopolsce pozostawia wiele do życzenia, a w województwach kresowych wschodnich stan przedstawia się katastrofalnie. Redukcja personelu pocztowego jest niemożliwa. Polska zawarła z Francją umowę co do przekazowego ruchu pieniężnego. Następnie omówił sprawę potrzebnych inwestycji i potrzebę państwowych warsztatów mechanicznych dla celów telegraficznych. Omówił również sprawę projektowanej rozbudowy sieci telefonicznej. Podał także warunki, na jakich została zawarta spółka z Tow. szwedzkiem Cedergren. Udziały w tej spółce przedstawiają się następująco: 3/7 udziałów w gotówce daje Towarzystwo Cedergren, również 3/7 w formie narzędzi technicznych daje rząd, a 1/7 część udziałów uznano za krajowe akcje prywatne.

W sprawie zniesienia ministerstwa poczt i telegrafów, minister wyraził zdanie, że zniesienie ministerstwa nie byłoby wskazane. Gdyby jednak miało dojść do zniesienia ministerstwa, to minister byłby za połączeniem min. poczt i telegrafów z min. kolei żelaznych, przez utworzenie ministerstwa komunikacji. Po przemówieniu ministra, — członkowie komisji postawili szereg pytań, na które minister ma dać jutro szczegółowe wyjaśnienia.

łudzą się tem, że gdy oni dojdą do władzy anarchicznemi, burzącemi państwo metodami, to będą w stanie broń tę wytrącić z rąk swoich przeciwników? Czy obliczenie takie nie byłoby naiwne, nie mówiąc już — że szalone i zbrodnicze? Bo czy można budować cokolwiek na zatrutej, zdemoralizowanej psychice ogółu?

Obłęd, szalony, zbrodniczy obłęd mieści się w tem wszystkiem, w tej apoteozie królobójstwa, anarchji, niszczenia państwa, uprawianej przez niektóre byłe ekscelencje, hofratów, magnatów i bogaczy, ongi najpokorniejsze pachołki zaborczych rządów i ich przedstawicieli.

Zwalczać tę psychikę zbuntowanych niewolników należy wszystkiemi siłami i przy pomocy wszystkich środków. Bo albo psychika ta zaginie, zostanie wytępiona — albo też Polska istnieć przestanie. Wierzymy, że organizm narodowy okaże się silniejszym od choroby, trapiącej chwilowo mniej odporne, bardziej zdegenerowane jego organy.

W. J.

Zza kulis zakordonowych knowań przeciw Polsce.

Nawiązanie. — Robota wywrotowa emigracji galicyjskiej w okresie ostatnich miesięcy. — Echa rozdźwięków między emigracją a władzami sowieckiemi. — Plany na najbliższą i dalszą przyszłość.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze polsko-sowieckie w lutym.

Niniejszą korespondencją wznawiam serję informacji z „Ukrainy sowieckiej". Przerwę z rozmysłu zresztą i celowo powziętą, starałem się wyzyskać dla zebrania źródłowego materjału w omawianej dziedzinie, która mnie osobiście bardzo interesuje, a która, jak sądzę, wzbudza również duże zaciekawienie czytającego ogółu.

W kuźniach antypolskich knowań za kordonem sowieckim pracy nie przerwano. Przeciwnie obóz galicyjskiej emigracji, omotany przez władze sowieckie i przez nie inspirowany gorliwie opracowuje coraz to nowe plany wymierzone przeciw Polsce. Nie wszystko wszakże układa się po myśli zaprzedanych i zaślepionych „Galicjan". Akcja sabotażowa przedwyborcza mogła zrealizować zaledwie cząstkę powziętego planu. Przebieg wyborów w Małopolsce Wschodniej mimo kolosalne agitacyjno-terrorystyczne wysiłki przyniósł dotkliwe fiasko zakrojonej na wielką skalę kampanji. Przemyśliwano powetować to sobie przy poborze rekruta. Przygotowano w tym celu cały sprytnie obmyślany aparat, który okres poboru i wcielania rekrutów do kader wojskowych miał wyzyskać do ruchawki rewolucyjnej na wielką skalę. Liczyli wszakże na to, że pobór odbędzie się dopiero późną wiosną a ponadto nie przewidywali, że ktoś może znać te przechytre plany i umieć je pokrzyżować. Toteż tak sabotażowe i wyborcze fiasko jak i pobór, przeprowadzony przez nasze władze w terminie nie przewidywanym przez „Galicjan" a nadto wykonany metodą zręczną i sprawną wszystko to wywołało w obozie zakordonowej emigracji sporo rozczarowań, wzajemnych wyrzutów i oskarżeń, które wypełniły szereg tajnych zebrań emigranckich w ciągu drugiej połowy listopada, w grudniu i w styczniu. Odbywały się one przeważnie w Kamieńcu przy udziale wybitnych prowodyrów sowieckich.

Na jednym z takich zebrań uczczono pamięć „poległych bohaterów", Melnyczuka i Szeremety, wyrażono kondolencje rodzinom, uchwalono oprawienie portretów Melnyczuka, Szeremety, Łucejki, Krupy i Góralewicza, które mają być zawieszone we wszystkich lokalach instytucji galicyjskich. Pomyślano również o sprawieniu i oprawieniu portretu Fedaka. Uchwałę odnośną powzięto na skutek „nagłej zajawy" i zaraz potem wniesiono i powieszono na sali portret przy chórze hymnu sowieckiego: „Wstawajta hnani i hołodni robitnyki" i t. d., i t. d.

Na posiedzeniach poruszano również sprawę zatargu listopadowego między władzami sow. a emigracją z racji samowolnych wypraw poszczególnych oddziałów na teren Małopolski. Załatwienie tej sprawy, wykluczonej z debat plenarnych, powierzono specjalnej „trojce", przyczem ze strony reprezentantów władzy sowieckiej ostro przypomniano, że wszystkie ważniejsze akcje zakordonowe muszą się odbywać w ścisłem porozumieniu, za wiedzą i pod kierownictwem odnośnych organów sowieckich. Trochę to nie w smak było emigrantom, musieli jednak uszy po sobie położyć i solennie przyrzec, że na przyszłość będą się najściślej stosować do rozkazów i instrukcji sowieckich.

Wielkich planów na przyszłość nie wyrzeczono się, choć ona wielkość mierzy się nie dobrem narodu ukraińskiego, ale ilością ewentualnej szkody i straty, wyrządzonej państwu polskiemu. W kierowniczych kołach emigracji galicyjskiej ugruntowało się przekonanie, że w obecnych warunkach niepodległość Ukrainy jest niemożliwa, chodzi więc teraz tylko o to, by „Galicję" przyłączyć do „wielkiej Ukrainy", pozostającej w związku z Rosją. Jak ową koncepcję godzą „Galicjanie" z jaskrawą centralistyczną i wynaradawiającą polityką sowietów, unicestwiają wszelkie przejawy narodow. życia Ukraińców na Ukrainie, to pozostanie tajemnicą psychopatycznych nastrojów i pomysłów emigrantów. Tłumaczyć im, że robota ich równoznaczna jest ze zgubą narodu ukraińskiego, byłoby trudem daremnym.

W następnych korespondencjach uchylę rąbka „tajemnic" emigranckich; przedstawiając, jakiemi to robótkami zamierzają „Galicjanie" uszczęśliwiać nadal Małopolskę Wschodnią."

w. z. N. N.:
Argus.

Przegląd światowy.

ROSJA NIE ZRZEKA SIĘ PRAW DO BESSARABJI.

Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jaka się pojawiła w zagranicznej prasie o zawarciu porozumienia między Cziczerinem z ramienia rządów sowietów, a rządem rumuńskim. Przy spotkaniu się Cziczerina z rumuńskim delegatem nie było mowy o takiem porozumieniu. Cziczerin jednak oświadczył o ciągłej gotowości sowieckiego rządu wznowienia przerwanych w Warszawie rokowań z rządem rumuńskim pod warunkiem, że rozpatrywane byłyby wszystkie kwestje sporne w tej liczbie i kwestja Bessarabji. (Pat.).

OPOR NIEMIEC BĘDZIE „PRZEDŁUŻONY".

Hasło biernego oporu wobec Francji miało być środkiem chwilowym. Dziś jednak wobec ciągłego rozszerzania terenów okupacyjnych Niemcy przygotowują się do trwałego oporu. Na zjeździe demokratycznym w Berlinie i Karlsruhe oświadczyli przewódcy demokratyczni, że Niemcy muszą się przygotować do dalszego oporu, który potrwa miesiące, tembardziej, że nadzieja na interwencję Anglji i Ameryki zupełnie zawiodła. Odnośne rezolucje zostały uchwalone.

NIEMCY OBURZENI NAWET NA ANGLJĘ.

Dotychczasowa walka w prasie niemieckiej toczyła się wyłącznie na froncie francuskim. Zajęcie jednak miast badeńskich Offenburga i Appenweier, które oddano do dyspozycji nadreńskiej komisji aljantów, wywołało wielkie oburzenie i na Anglję. Nawet spokojną i poważną „Frankf.-Ztg." uderza o niezwykle ostry sposób na Bonar Lawa i czyni go odpowiedzialnym za dalszą politykę Francji. Flegma angielska irytuje Niemców do tego stopnia, iż „Frankf.-Ztg." radzi jak najrychlej (w ciągu jednej nocy) zmienić dotychczasową rezerwę, wobec Londynu.

LOUIS HEMON. 25

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

„Chleb musi być już upieczony" — rzekła Marja do siebie.

Ale nie mogła się zdecydować wstać, by nie przerwać szczęsnego snu, który się dopiero rozpoczął.

VII.

Nadszedł wrzesień i susza tak dobroczynna w okresie sianokosów, stawała się teraz katastrofą. Chapdelaine'owie byli przekonani, że nigdy jeszcze nie było takiej suszy. I co dnia podawano nową przyczynę wyjaśniającą surowość niebios. Żyto i owies pożółkły, zanim zdążyły podróść. Słońce bezustanku prażyło trawy i koniczynę. I od rana do nocy zgłodniałe krowy ryczały opierając łby o ogrodzenie obejścia. Trzeba je było pilnować bez przerwy, gdyż widok zboża na pniu, choćby najchudszego nawet zaostrzał ich apetyt i nie było dnia, żeby któraś nie przedarła się przez płot, pragnąc nasycić swój głód.

Aż wreszcie pewnego wieczora wiatr odwrócił się, jakby wyczerpany nadmiernym wysiłkiem i zrana zaczął padać deszcz. Padał nieregularnie przez cały tydzień, a kiedy przestał, poczynał na nowo wiać wiatr północno-zachodni: była już jesień.

Jesień... A zdawało się, że dopiero wczoraj złociła się wiosna. Ziarno nie było jeszcze dojrzałe jakkolwiek pożółkło wskutek suszy. W stodole było jedynie siano. Żadne zboże nie zdołało sobie jeszcze wyciągnąć z ziemi potrzebnych substancji, niedostatecznie ogrzane przez zbyt krótkie a skwarne lato, a jesień już się zjawiała, zapowiadając nadejście nieskończenie długiej zimy, chłodów, pierwszego śniegu.

Po dżdżystych deszczowych dniach nadeszła raz jeszcze pogoda pełna dni jasnych i gorących. Można było przypuścić, że to lato wciąż jeszcze: zboże na pniu, ta sama panorama jodeł i sosen, też same zachody, to samo blade niebo nad czarnem borem. Tylko rankami trawa pokrywała się białym szronem. I prawie zaraz nastąpiły pierwsze suche przymrozki, które zwarzyły liście i bulwy ziemniaków. Potem na boisku zaczęła się ukazywać pierwsza błonka lodu, która tajała w południe, by w parę dni później powrócić na stałe. Wiatr powodował ciągle, że ciepłe deszczowe dni mieszały się z mroźnymi porankami; ale ilekroć zawiał wicher północno-zachodni, ten kuzyn lodowych podmuchów zimy, stała temperatura się obniżała. Jesień była zawsze melancholijna, pełna żalu za tem co odchodzi i lęku przed tem, co ma nadciągnąć; ale na ziemi kanadyjskiej jest jeszcze bardziej smutna i przygnębiająca, podobna do zamierającej ludzkiej istoty, które bogowie zbyt wcześnie powołali do siebie, nie dawszy jej przeżyć należnego czasu.

Pomimo chłodu, pierwszych przymrozków i zapowiedzi śniegu zwlekano z dnia na dzień ze żniwami, by pozwolić biednym ziarnom zebrać jeszcze z ziemi nieco soków w ostatnich ciepłych promieniach słońca. W końcu trzeba było raz wziąć się do żniw, gdyż zbliżał się październik. Owies i żyto zostało skoszone i przewiezione do stodoły w czasie pogody, kiedy poczynały żółknąć liście bzów i osiki.

Urodzaj był mierny, ale siano było piękne, tak, że naogół zbiory tegoroczne niepowodowały ani rozgoryczenia ani radości. Mimo to Chapdelaine'owie w swych wieczornych rozmowach nie przestawali narzekać na przedsierpniową suszę, na wrześniowe przymrozki, które zawiodły ich nadzieje. Przeciwko skąpstwu zbyt krótkiego lata, i innym surowościom bezwzględnego klimatu nie buntowali się porównując tylko w wspomnieniach sezon miniony z kilkoma cudownie urodzajnemi latami, z których uczynili sobie regułę i to na ich wargi, rozumnych pozornie wieśniaków, kładło tę samą co roku lamentację:

Gdybyż to był rok normalny!

(C. d. n.).

Organ wielkich kapitalistów niemieckich grozi, że miara cierpliwości wnet się skończy. Lawina spadnie z niepohamowaną siłą. Polityka koalicyjna nie rozszczepi plemion niemieckich. Opinja niemiecka domaga się od Anglji, by zdjęła przyłbicę i pokazała swoje właściwe oblicze, gdyż dla narodu niemieckiego jest już obecnie wszystko jedno, czy Angla francuską „zbrodnię" popiera lub nie. Zajęcie tych miast stwarza dla Niemiec zupełnie nową sytuację wymagającą sz bkiej orjentacji i decyzji ze strony rządu berlińskiego.

RODZYNKI... W INTERPELACJI.

Dwaj posłowie Reichstagu Wulle i Graefe tworzą razem tzw. „niemiecko-ludową partję wolności". Posłowie ci chcieli urządzić w Prusach Wschodnich kilka zgromadzeń ale pruski minister zabronił im tego stanowczo. Zdenerwowani posłowie wystosowali do kanclerza interpelację i prosili o „łaskawą" natychmiastową odpowiedź. Interpelacja ta brzmiała: 1) Czy rodzynki w pierniku konstytucyjnym są tylko dla żydów i komunistów, 2) Czy osobista wolność została zniesiona, a obowiązuje tylko żydów i komunistów, 3) Czy w ten sam sposób zawieszono wolność zgromadzeń, 4) Gdzie ma poseł składać relacje wobec swoich przyjaciół partyjnych.

Czy kanclerz zechce „łaskawie" na podobną interpelację odpowiedzieć, jest rzeczą bardzo problematyczną.

cami galicyjskimi, a poselstwo „ZUNR" w Moskwie nie byłoby czem innem, jak np. poselstwo polskie w tejże Moskwie.

Jakoś to głupio przyznawać się do sojuszu z bolszewją, która wyraźnie kpi sobie z Ukrainy.

WIZYTATOR PAPIESKI DLA WSCH. MAŁOPOLSKI.

Rzym. (Pat.) „Osservatore Romano" zamieszcza oficjalny komunikat, o mianowaniu ks. Ghenocci'ego wizytatorem apostolskim. Misja obecna ks. Ghenocci'ego nie ma nic wspólnego z misją ukraińską. Na ten raz ks. Ghenocci został mianowany wizytatorem apostolskim trzech diecezji obrządku grecko-katolickiego a mianowicie lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej. Misja jego nie ma charakteru politycznego. Ks. Ghenocci opuści Rzym 18 bm.

Sejm włoski przyjął układ handlowy z Polską.

Faszyści zwracają specjalną uwagę na naftę galicyjską.

Rzym. (Pat.) W czasie dyskusji w Izbie deputowanych nad konwencją handlową polsko-włoską, deputowany faszysta Dudan wyraził zdziwienie, że **w konwencji pominięto sprawę nafty w Galicji Wschodniej**, oraz podkreślił, że klauzula o największem uprzywilejowaniu nie przeszkodzi Polsce w zawarciu innych traktatów, zawierających jeszcze większe przywileje ekonomiczne, wezwał rząd do czuwania nad sprawą nafty galicyjskiej i niedopuszczenia, do tego, aby Włochy pozostały z próżnemi rękoma.

Odpowiadając na wywody interpelanta, minister Rosei zaznaczył, że Polska zajęła wobec Włoch w powyższej konwencji takie same stanowisko, jak wobec Francji, Minister zaznaczył, że klauzula o największem uprzywilejowaniu nie może bynajmniej przeszkodzić Polsce w zawieraniu traktatów z innymi narodami. Konwencja zapewnia Polsce emigrację na Wschód i do Ameryki południowej drogą przez Tryjest.

Następnie minister zakończył przemówienie wyrażeniem **zaufania w żywotność przyjaźni polsko-włoskiej.** Słowa te Izba przyjęła oklaskami.

Próba rokowań niemiecko-francuskich?

INICJATYWA SOCJALISTOW.

Wiedeń. (AW.) Według „N. W. Abendblatt" w Paryżu obiegają pogłoski, że za pośrednictwem innych mocarstw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania między Francją a Niemcami. W miarodajnych kołach francuskich stanowczo temu zaprzeczają. „Havas" donosi o półurzędowej misji niemieckiego posła socjalistycznego Reitscheida w Londynie, który czyni starania, by Anglja pośredniczyła między Francją a Niemcami.

Petruszewycz wyprowadza się z Wiednia

PETRUSZEWYCZ WYCOFANY Z ŻYCIA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński w odpowiedzi na interpelację w sprawie nielojalnego zachowania się rządu austrjackiego wobec agitacji zwróconej przeciwko państwu polskiemu tzw. rządu Petruszewycza, odpowiedział co następuje:

„Ministerstwo spraw zagr., bacznie śledząc od początku całą akcję tzw. rządu Petruszewycza, kilkakrotnie interweniowało u rządu austrjackiego, bądź w półoficjalnych rozmowach, bądź w notach oficjalnych i memorjałach, wyrażając żądanie zastosowania środków mających na celu powstrzymanie i zahamowanie tej akcji, W rezultacie tych starań rząd austrjacki ogłosił swoją decyzję, mocą której odebrał Petruszewyczowi prawo używania na terenie republiki austrjackiej nazwy „przedstawiciela rządu zachodniej Ukrainy" i zażądał zniesienia poselstwa. Od dnia 21 XI 1922, Petruszewycz przebywa w Wiedniu tylko jako prywatna osoba. W dalszym ciągu w następstwie kroku polskiego, rząd austrjacki wydał władzom policyjnym polecenie stanowczego i bezzwłocznego ukrócenia ukraińskiej agitacji, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, przyczem Petruszewyczowi i jego współpracownikom zakomunikowano, że zostaną wydaleni w razie niezastosowania się do życzenia rządu austrjackiego.

Ministerstwu spraw zagr. nie jest wiadomem, aby przedstawiciel rządu austrjackiego kiedykolwiek oświadczył publicznie, że jego rząd nie może wydalić rządu ukraińskiego i ukraińskich emigrantów agitujących przeciwko Polsce, ponieważ sprzeciwiają się temu socjaliści austrjaccy. (wersję o tem jakoby się poseł austrjacki tak odezwał puścił w sejmie przedstawiciel ZLN. — red.)

Ministerstwu spraw zagr. wiadomem jest tylko, że w jednej z rozmów urzędnika polskiego w Wiedniu z wyższym urzędnikiem tamtejszego min. spr. zagr., ten ostatni tłumaczył pewną zwłokę w wydaniu przez rząd austrjacki odpowiednich zarządzeń w sprawie Petruszewycza tem, że rząd austrjacki chce uprzednio zebrać pewne dowody, gdyż inaczej mógłby wejść w konflikt z frakcją socjalno-demokratyczną, która stoi stale na stanowisku obrony prawa azylu w Austrji.

PETRUSZEWYCZ PRZEZ BREITERA PUKA DO BRAM MOSKWY.

(y) Rozczarował się Petruszewycz z swą polityką, skonstantowały to zresztą same ruskie pisma. Przypomniał atoli sobie, że jest jeszcze jeden wróg Polski, który pójdzie na każdy sojusz, byle przeciw Polsce.

To Rosja.

Podczas gdy niedawno znakomity publicysta ukraiński Dymitr Doncow wydał dzieło, poświęcone przeprowadzeniu tezy, że jakkolwiek związek Ukrainy z Rosją będzie niechybną zgubą Ukrainy, p. Petruszewycz od dawna widział ratunek tylko w przymierzu z Rosją: on to zawarł sojusz z Denikinem, śmiertelnym wrogiem „seperatyzmu małoruskiego", on to przez swego druha Panejkę brał udział w pracach rosyjskiego komitetu Markotuna (P. dr. Panejko przejął się tak rolą szczerego Rosjanina, że niedawno wystąpił z artykułem — antygermańskim! Rzecz u austrjackich Ukraińców niesłychana!).

Ale jakoś „stara" Rosja nie chce wyłazić z grobu swego. Więc trzeba wziąć kurs na — czerwoną gwiazdę. Już w Genui „rząd republiki halickiej" pertraktował z reprezentacją sowjetów.

Obecnie cytują gazety ruskie wieść z czeskiego „Prava Lidu" (27 ub. m.), że **do Moskwy wyjeżdża imieniem Petruszewycza — sam „poseł" Breiter i prof. Kossak. Grunt obrobiono w Berlinie** między przedstawicielstwami: bolszewików i „halickiej republiki".

Nawiasem dodamy, że już w Genui wyrazili się reprezentanci bolszewicy, iż z „galicyjskiemi chachłami" niema co gadać, gdyż tam jest jeden tylko człowiek — Breiter (zrozumiałe!).

W Moskwie będzie więc przedstawicielstwo „wschodnio-galicyjskie", a pan Petruszewycz będzie dopuszczony do moskiewsko-berlińskich machinacji.

Praski organ socjalistyczny, pisząc o tem, wyraźnie podkreśla, że wystąpienie całej Rosji, z programem dla Wsch.-Galicji równałoby się zburzeniu pokoju, a postępowanie takie doszczętnie kompromituje „pokojowość" bolszewików.

Tuba Petruszewycza „Wistnyk" wstydząc się przyznać do konszachtów z Rosją (na których tle jasno występuje **prowokacyjne postępowanie sowjetów w ostatnich czasach w sprawie tzw. Wsch. Galicji)** uspokają czytelników, że tu chodzi o... konsularną opiekę nad uchodź-

FRANCUZI STAWIAJĄ SABOTAŻYSTÓW POD PŁOTI

Paryż. (AW). Wskutek coraz groźniejszych rozmiarów sabotażu niemieckiego w zagłębiu Ruhry władze okupacyjne wprowadziły karę śmierci za niszczenie urządzeń kolejowych.

Turcja wystąpiła przeciw koalicji.

NIEODWOŁALNY KONIEC ROKOWAŃ.

Londyn. (AW). Według ostatnich wiadomości rząd angielski uznał propozycje Ismeta paszy za zupełnie niewystarczające. Anglicy gotowi podjąć rokowania z Ismetem tylko pod warunkiem udzielenia gwarancji przez Angorę.

TURCY WYRZUCAJĄ OKRĘTY KOALICYJNE ZE SMYRNY.

Smyrna. (Pat.) Komendant turecki zawiadomił komendantów koalicyjnych okrętów wojennych, iż otrzymał rozkaz zmuszenia wzmiankowanych okrętów do odjazdu.

FRANCJA PRZESTAŁA FORYTOWAĆ TURCJĘ

Paryż. (Pat.) Omawiając, wezwanie, wystosowane przez Turków w sprawie ewakuacji wojennych okrętów w ciągu 24 godzin, dzienniki potępiają ostro stanowisko rządu tureckiego. — Prasa daje wyraz zadowoleniu, że Francja i Anglja nie zwlekały ani chwili z odmowną odpowiedzią. „Echo de Paris" stwierdza, że inicjatorem powyższej odpowiedzi był Poincare.

Wiadomości telegraficzne.

P. Steczkowski nie chce być dyrektorem P. K. K. P. Były minister skarbu p. Steczkowski, który przed dwoma dniami przybył do Warszawy celem omówienia spraw P. K. K. P., nie przyjął stanowiska naczelnego dyrektora ze względu na niepomyślny stan zdrowia. (Pat.).

Min. zdrowia p. Chodźko na dłuższym urlopie. Minister zdrowia pub icznego dr. W. Chodźko otrzymał na własne żądanie dłuższy urlop. Obowiązki ministra od dziś pełni wiceminister dr. Jan Bujański. (Pat.).

Podział komisji skarbowo-budżetowej na 2 komisje został 8. bm. ostatecznie dokonany. — Pierwszej komisji przewodniczy poseł Osiecki — (PSL.), drugiej poseł Głąbiński, który jednak oświadczył, że sprawę przewodnictwa **odda pod decyzję konwentu senjorów. (AW).**

KONTROLA URZĘDÓW NA KRESACH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z inspekcji administracji na kresach wschodnich powrócił delegat min. spr. wewn. p. Twardo. Był on przyjęty przez prezesa rady ministrów i w obecności wiceministra Olpińskiego zdawał relację ze swej podróży.

Dowiadujemy się, że część materjału zebranego przez p. Twardę, a dotyczącego stanu naszej administracji na kresach będzie opublikowana.

ENERGICZNE OCZYSZCZANIE KRAJU Z NAPŁYWU WSCHODNIEGO.

Warszawa. (AW). Dzienniki podają, że w najbliższym czasie minister spraw wewnętrznych wyda okólnik, regulujący ostatecznie sprawę uchodźców zarządzenia wydane już pozostaną w mocy i w sprawie tej nie będą stosowane żadne ustępstwa. Interwencja jakichkolwiek organizacji w sprawie tych uchodźców nie będzie uwzględniana. Natomiast uchodźcy zarejestrowani będą mogli przebywać w Polsce do 15. IV. br. (Oby tylko to wszystko nie zostało na papierze. — Red.!)

NOWA PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH.

Warszawa. (AW). 18. bm. zaczyna obowiązywać nowa taryfa pocztowa. **Ogółem podwyżka wynosi 200 procent.** Opłata za telegramy od wyrazu 200 marek, najmniej 2200 mkp. Blankiet nadawczy 50 mk. Telefon za używanie rozmów międzymiastowych zwykłych 1200 mk. do 50 km., 2400 do 100 km., 3600 mk. za każde dalsze 100 km. 1800 marek.

Z Rady miejskiej.

KŁAMSTWA ENDECKIE.

(a) Krótki porządek dzienny wczorajszego posiedzenia poprzedziła interpelacja, której treść świadczy w jaki sposób endecja fabrykuje wielbicieli morderców i pomnożycieli funduszu placówki endeckiej „Rozwój".

R. red. Szczyrek podniósł, że „Słowo Polskie" wśród tych, co zamiast kwiatów dla mordercy Niewiadomskiego mieli złożyć pewne kwoty na rzecz „Rozwoju" — podało też — nazwisko prezyd. Józefa Neumana, zażądał więc wyjaśnienia, względnie zaprzeczenia z miejsca prezydjalnego, że prezydent m. nie solidaryzuje się z tą grupą, która ośmiela się apoteozować mordercę pierwszego prezydenta Polski. Niedopuszczalnem jest bowiem, aby w wir zbrodniczej agitacji anarchistycznych żywiołów wciągać osobę prezydenta miasta, jako prezydenta ogółu.

Prezyd. Neuman oświadcza, że wiadomość „Słowa Pol." jest z gruntu fałszywą, żadnych pieniędzy w „Słowie Pol." nie składał. Prosi, aby nie wnoszono na Radę miejską polityki. (Głosy na sali: „a więc „Słowo Polskie" skłamało").

PORZĄDEK DZIENNY.

Po wyjaśnieniu prezydenta, załatwiono pospiesznie, bez dyskusji, kilka spraw. W drugiej uchwale przyjęto sprawę podwyższenia gwarancji gminy za wkładki w Miejskiej Kasie oszczędności, przyjęto formalności z powodu nabycia przed kilku laty przez M. K. O. domu przy ul. Wałowej i Sobieskiego, oraz zmianę statutu MKO. w tym kierunku, że bez uchwały Rady miejskiej nie wolno MKO. sprzedawać budynku. Również drugą uchwałą postanowiono zaciągnąć na cele administracyjne gm. pożyczkę 300 miljonów mp.

Przyjęto następnie wniosek referenta r. dr. Herschthala w sprawie wydzierżawienia na lat 60 spółdzielni mieszkaniowej „Dom" 5518 mtr. kw. gruntów miejskich przy rogatce Stryjskiej. Po 60 latach dzierżawy budynki na tym gruncie muszą przejść na własność gminy.

Miesięczną subwencję w kwocie 40000 mkp. uchwalono ochronce miejskiej IV dzielnicy z fundacji dr. A. Roickiego dla szwaczek, przyznano stypendjum po 829 mp. pp. Emilji Podgórskiej i Walerji Kędzierskiej. Artyście-malarzowi twórcy „Sybiru" M. Sochaczewskiemu podwyższono rentę dożywotną na 50000 mkp. miesięcznie.

Nastąpiło posiedzenie tajne.

Apoteoza Królobójstwa.

Sen p. Stanisława Strońskiego.

Nadszedł luty R. P. 1943. Nad Warszawą powiewają żałobne chorągwie, pochylone do pół masztu, latarnie okryto kirem, jak przed 20 laty. W Krakowie rozdzwonił się Zygmunt i jęczy. Pisma narodowe wszystkie w czarnych obwódkach. Na pierwszej szpalcie pierwszej kolumny „Rzeczypospolitej" wykaz zbiórki dokonanej na skutek odezwy Adama Grzymały-Siedleckiego pod hasłem: „Eligiusz Niewiadomski a honor Polaków". Składka przyniosła miljard, za który wystawiono przed pałacem Zachęty pomnik Bohatera z dymiącym rewolwerem w prawicy. Na odsłonięcie, które ma być dokonanem dziś właśnie, przybył sam mistrz Paderewski i będzie przemawiał.

Stanisław Stroński w „wstępnym" p. t. „Antipaństwowa robota" pisze:

„Stała się rzecz niesłychana, rzecz nie do pomyślenia w praworządnem państwie. Kierownictwo jednej ze szkół średnich w Warszawie, nie zważając na dzisiejszą wiekopomną rocznicę narodową, zapowiedziało na dzień dzisiejszy naukę. Jest to bezczelna prowokacja uczuć narodowych! Apelujemy zatem do p. ministra W. R. i O. P. z zapytaniem, czy wie o tem zdarzeniu i jakie zamierza w tej sprawie wydać zarządzenia. Sądzimy, że kierownictwo tej szkoły powinno być odpowiednio ukarane w drodze administracyjnej".

W tym samym numerze w rubryce „Przegląd prasy", prowadzonej ustawicznie przez zastępcę, czytamy:

„Organ warszawskich pepejsowców „Robotnik", pisząc wczoraj o przygotowaniach do dzisiejszej uroczystości, wszystkie zaimki, odnoszące się do osoby Eligiusza Niewiadomskiego pisze przez małą literę: on, jego, nim i t. p.! Jest to zastraszający przykład żydowsko-bolszewickiej buty w stosunku do narodowych bohaterów polskich! Szczęściem komisarz rządowy na m. Warszawę tym razem nie przeoczył tego wybryku i „Robotnik" został zawieszony, a autor wspomnianego artykułu będzie oddany pod sąd doraźny".

„Gazeta Poranna 2 Grosze" w artykule pt. „Przygotowania do wielkiej rocznicy" donosi:

„Pogłoski, jakoby obecny prezydent Rzeczypospolitej miał wziąć osobiście udział w dzisiejszej uroczystości, nie odpowiadają prawdzie. Zastępywać go będzie szef kancelarji cywilnej, p. Car. Rząd reprezentować będzie p. minister spraw wewnętrznych. Duchowieństwo stawi się in corpore z arcybiskupem Teodorowiczem i biskupem Sapiehą na czele. Obaj książęta kościoła — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — natychmiast po ukończeniu uroczystości wyjadą do Rzymu, by wystarać się u Ojca Świętego o zatwierdzenie kanonizacji śp. Eligiusza Niewiadomskiego".

„Słowo Polskie" w artykule: „W wigilję wielkiego dnia" pisze między innymi:

„Jak nam donosi nasz korespondent warszawski, jednym z punktów jutrzejszej uroczystości będzie złożenie na grobie śp. Eligiusza Niewiadomskiego orderu „Virtuti Militari". Dokona tego wódz z pod Rarańczy i Kaniowa, generał Józef Haller".

„Gazeta Warszawska": „Wiadomość, jakoby na grobie śp. Eligiusza Niewiadomskiego, mimo zimowej pory, zakwitły ponsowe róże, oraz działy się inne cuda, nie została jeszcze oficjalnie potwierdzoną. W każdym razie, jeśli cuda będą istotnie, spodziewać się ich należy dopiero w dniu dzisiejszym, jako w rocznicę Jego męczeńskiego skonu.

A poniżej:

„Popyt na relikwie po śp. E. Niewiadomskim ogromny. Przed zakrystją kościoła św. Krzyża, gdzie sprzedają święte szczątki Jego doczesnych szat, od północy już stoją długie ogonki pobożnych patrjotów..."

— — — — — — — — —

Grają żałobne fanfary, pochylają się czarne chorągwie, sklepy zamknięte, latarnie świecą przez krepę, jęczy wawelski Zygmunt... O 12 godzinie w południe przewodniczący komitetu obchodu Wielkiej Rocznicy, którym jest sam Adolf Nowaczyński, drżącą ręką zdziera płachtę kryjącą pomnik....

Aaaaa!

W tłumie 12-letni Staś pyta swej piętnastoletniej siostrzyczki:

— Maniusiu, kto to był ten Eligiusz Niewiadomski, bo nie wiem?

— Psst. Nie kompromituj się — szepcze siostra. — To był prezydent Rzeczypospolitej, którego ten łajdak Narutowski czy jakoś tam, zamordował.

— Aha, dziękuję ci.

*

P. Stroński zbudził się. Przez okno spojrzał na plac Napoleona. Pomnik Narutowicza odwrócił się i przykrył głowę kołdrą. Polska jest silna i potężna. Nie warto żyć.

Ma Pan rację. **Del-ta.**

Kronika.

TEATR WIELKI.

Piątek „Śluby panieńskie".
Sobota o 3'30 popoł. „Śluby panieńskie" — wieczór „Lohengrin".
Niedziela o 3'30 popoł. „Coppelia" — wieczór „To co najważniejsze".
Poniedziałek „To co najważniejsze".
Wtorek „Onegin", występ Bandrowskiej i Popowa.
Środa „Lohengrin".

TEATR MAŁY.

Piątek i sobota „Zabawa w miłość".
Niedziela o 3'30 pop. „Roztwór prof. Pytla" (po raz ostatni) — wieczór „Czy jest co do oclenia?"
Poniedziałek „Czy jest co do oclenia?"
Wtorek i środa „Zabawa w miłość".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek i sobota „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela o 3'30 pop. „Bajadera" — wieczór „Za dawnych dobrych czasów".
Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów".
Wtorek „Bajadera".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program od piątku d. 26. bm. Część I. 1) Sketch w 1 odsłonie Prevosta „Hallo 110-34". 2) Dział koncertowy. 3) Duet taneczny „Ventery" w 15 minutowym Sketche baletowem „Sybilla". 4) Melodyjna operetka, muzyka Leona Falla „Damski Raj". Początek o 8 wiecz. Ceny miejsc od 900 mp.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grün", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" ul. Chorążczyzny 7. sobota 10. lutego, niedziela 11. lutego „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego. Początek o g. 8-mej wiecz.

We Lwowie.

— Sprawy miejskie. Sekcja II. magistratu uchwaliła wykonać roboty reparacyjne przy leśniczówce w Zubrzy kosztem 700.000 m.

Myta drogowe i rogatkowe podwyższono o 500%. Płacić się będzie od konia 50 m., od wozu zwyczajnego 100 m., od wozu ciężarowego 200 m.

Ustalono też w nowej wysokości opłaty od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich: od każdego przedsiębiorstwa z prawem wyszynku napojów alkoholowych po 100.000 m. miesięcznie, od przedsiębiorstw z prawem detalicznej sprzedaży alkoholu po 50.000 m. mies. Przedsiębiorstwa gospodnie bez prawa wyszynku podzielono na 2 kategorje: 1) za opłatą 10.000 m. i 2) 7.500 m. Nadto ustalono opłaty od utrzymywania bilardu i tp. (m)

— Z Teatru. 50-proc. zniżka. Dzisiejsze, t. j. piątkowe przedstawienie „Ślubów Panieńskich", przeznaczone jest dla szerokich warstw publiczności z 50-proc. zniżką. „Śluby Panieńskie" grane będą następnie tylko dla młodzieży szkolnej.

„Gwiazda" Bahra. Piszą nam z teatru: Po premjerze tej sztuki znakomitego wiedeńskiego autora jeden z najwybitniejszych krytyków niemieckich Salten pisał: „Nowe dzieło Bahra odznacza się podobnem mistrzostwem faktury scenicznej, jak poprzednie. Doskonały rysunek postaci i kapitalne prowadzenie djalogu stawia „Gwiazdę" w rzędzie najlepszych niemieckich komedji ostatnich czasów". Premjera „Gwiazdy" odbędzie się w naszym teatrze we czwartek.

— **Djablik drukarski** wkradł się do wczorajszej notatki recenzyjnej „Z teatru" i szpetnie popsował sens, co niniejszem prostujemy. Otóż p. Peliński dał w roli Gucia zręczną sylwetkę (a nie „rzewną"), zaś p. Bystrzyński walczył bohatersko z arcytrudną (a nie „arcynudną") rolą Albina.

— (B) **Skandal nad skandalami.** Lwów chronicznie cierpi na brak spirytusu do palenia, którego za żadne skarby dokupić się nie można. Spirytus do palenia, to przedmiot codziennego zapotrzebowania dla wszystkich biednych rodzin a nie żaden luksus karnawałowy. Mimo to ludność ciągle beznadziejnie rozbija się nadaremnie za tym artykułem. Podobno gdzieś on jest i kosztuje około 6 tysięcy mk., ale któż może sobie na coś podobnego pozwolić.

Może jakaś istota dbająca więcej o dobro ludności aniżeli o ułatwienie życia paskarzom, zajmie się tą sprawą. Zdaniem naszem, jeżeli całe góry flaszek z wódkami zdobią nasze okna, to chyba powinno się tam znaleść przynajmniej jedną flaszkę spirytusu do palenia. Kompetentnym czynnikom podajemy tę plagę biednej ludności do łaskawego rozpatrzenia.

— **Strejk robotników i woźniców spedycyjnych,** trwający od tygodnia został zakończony. Otrzymali oni znowu podwyżkę stuprocentową.

— **Za lekceważenie przepisów sanitarnych.** Magistrat ukarał właścicieli hotelów przy ul. Furmańskiej, Rejtana i Grodeckiej na grzywny od 25.000 do 90.000 m. Jest to bardzo mała grzywna, gdyż te spelunki hotelowe są rozsadnikami chorób rozmaitych. (m)

— **Zgłoszenie śpiączki.** Fizykat miejski — przypomina — że do liczby chorób podlegających obowiązkowi zgłaszania, należy również śpiączka epidemiczna. Przypadki śpiączki epidemicznej należy zgłaszać w fizykacie miejskim.

— **Okradziony w pociągu.** Mecenas dr. Dziedzic, wracając onegdaj z Paryża, gdzie bawił przez 2 tygodnie, okradziony został w pociągu. Szkoda wynosi przeszło 2 miljony mkp. Z Krakowa wyjechał w osobnym przedziale I. kl. nocnym pociągiem osobowym i znużony długą podróżą, usnął. Między stacjami Bochnią a Tarnowem odniósł wrażenie, jakby go kto musnął po czole. Obudził się i spostrzegł — jak wyszli z przedziału dwaj pasażerowie. Ochłonąwszy wyszedł za nimi, nie dogonił ich jednak, zniknęli bowiem. Towarzysze podróży w sąsiednich przedziałach oświadczyli, że widzieli tych pasażerów, wychodzących z przedziału i żeby ich poznali. Jeden z podejrzanych osobników otworzyć miał wóz własnym kluczem. Konduktor dodał, że osobnicy ci w sposób podejrzany kręcili się po wagonie. Przeszukano sąsiednie przedziały i jednego z tych osobników poznali pasażerowie i konduktor. Zainteresowany, nie chciał się wylegitymować i pokazało się, że nie miał biletu kolejowego do dalszej jazdy, lecz tylko do stacji przed Bochnią. Usiłował ulotnić się — przytrzymano go jednak do najbliższej stacji, gdzie pociąg stanął i wezwano policję. Zanim ta się zjawiła — wyrwał się, wyskoczył z wozu i uciekł. Puszczono się za nim, lecz bezskutecznie. Pozostawił po sobie kapelusz i walizkę.

Wszystko to działo się między godziną 1 a 2 po północy.

Złodzieje, którzy mieli wygląd eleganckich jegomościów obłowili się dobrze. Wyjęli dr. Dziedzicowi pugilares, a z niego 750 franków francuskich i na przeszło 100.000 mk. — marki niemieckie i polskie. Zabrali też papierośnicę srebrną i zegarek srebrny, który udało im się odpiąć od złotego łańcuszka, silnie przymocowanego. — Łańcuszka zabrać nie mogli bez obudzenia dr. Dziedzica.

Ciekawa rzecz, że złodzieje wyciągnąwszy pugilares z kieszeni, zamiast zabrać go z całą zawartością — przeszukali pugilares i zeskamotowali tylko gotówkę, pozostawiając sam pugilares i rozmaite mieszczące się w nim zapiski.

Zachodzi podejrzenie, że dr. Dziedzic został uśpiony i że z tej przyczyny złodzieje manipulować mogli spokojnie.

Przestroga dla podróżnych: Nie wozić z sobą znaczniejszej gotówki, kieszenie szczelnie pozapinać lub też trzymać pieniądze w miejscach nie łatwo dostępnych.

Kradzieże w pociągach zdarzają się niestety coraz częściej.

— (t) **Przykry upadek.** Na ul. Rutowskiego pośliznęła się 55-letnia Riszha Haas i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę.

(t) **Potrącony przez tramwaj.** Onegdaj o godz. 10'30 w nocy został potrącony na kopytkowem, przez wóz KD. Juljan Hawrysz, woźny Wydziału Samorząd. Skutkiem upadku, Hawrysz zranił sobie głowę i doznał wstrząsu mózgu. Karetką Pogotowia rat. odwieziono nieszczęśliwego wstanie nieprzytomnym do szpitala.

— (t) **Zemsta opuszczonej.** Jednoróg Jan opuścił onegdaj swą kochankę Marcelę Białkowską, a miłość swoją skierował w inną stronę. Opuszczona Białkowska, postanowiła się zemścić na niewiernym kochanku, grożąc mu zabiciem. Jednoróg nie przeląkł się wcale tej groźby przypuszczając, że na słowach się skończy. Białkowska, namówiła jakichś trzech osobników i kiedy 7 bm. Jednoróg wracał z pracy opadli go z nożami w rękach. Jednoróg widząc, że to nie żarty, począł uciekać. Strach przyprawił mu skrzydła u nóg i tylko dzięki ucieczce, udało mu się wyjść cało z tej opresji.

Z całej Polski.

— **Jubileusz polskiej śpiewaczki.** W niedzielę 11 bm. odbędzie się w warszawskiej operze jubileuszowe uroczyste przedstawienie znanej polskiej śpiewaczki Michaliny Frenklówny, siostry znakomitego artysty, która pierwsze kroki stawiała przed laty 33 na scenie teatru hr. Skarbka. Razem z Mirą Hellerówną (Olszewską) i Pawlikow-Nowakowską była uczennicą lwowskiej szkoły śpiewu znakomitych śpiewaków Paschalisowej i męża jej Souvestra. Po wyjeździe ze Lwowa, gdzie występowała z powodzeniem przez 2 lata, opuściła nasz kraj i występowała przez parę lat na scenach zagranicznych, między innemi we Włoszech.

Od lat 25 bez przerwy pracuje w operze warszawskiej, w której kreowała z wielkiem powodzeniem, bardzo wiele pierwszorzędnych ról, szczególnie w operach wagnerowskich.

Cieszy się wielką sympatją wśród kolegów i publiczności, a znawcy wyrażają się z wielkiem uznaniem o jej talencie i muzykalności i wielkiem poczuciu obowiązku. Sztandar sztuki prawdziwej trzymała zawsze wysoko.

Na niedzielne jubileuszowe przedstawienie wybrała „Damę Pikową" Czajkowskiego.

— **Z karty żałobnej.** Sp. Bolesław Lam, prof. seminarjum naucz. w Węgrowcu w Poznańskiem, zmarł tragiczną śmiercią, przeżywszy lat 33, utonąwszy w jeziorze Durowskiem dnia 25 sierpnia ub. r. podczas wycieczki łodzią żaglową.

W Krakowie zmarł w 70 r. życia Jarosław Stebelski, emeryt. prezydent senatu sądu najwyższego i wiceprezydent kraj. sądu wyższego w Krakowie.

— **Bilety tramwajowe po 500 m.** Zarząd tramwajów w Warszawie wystąpił do magistratu z wnioskiem podwyższenia ceny biletów tramwajowych do 500 mk.

Ze świata.

— **100-lecie urodzin Renan'a.** W Sorbonie odbędzie się dnia 28. bm. pod przewodnictwem prezydenta Millerands uroczysty obchód 100-letniej rocznicy urodzin Ernesta Renan'a.

— **Międzynarodowy zjazd historyków** Od 8 do 15 kwietnia odbędzie się w Brukseli 5-ty międzynarodowy kongres historyków. Przyrzekli w nim udział przedstawiciele nauki historycznej wszystkich narodów cywilizowanych. Dotychczasowe tego typu kongresy międzynarodowe historyków odbyte w swoim czasie w Paryżu. Rzymie, Berlinie i Londynie stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż na polu nauki reprezentują one przedewszystkiem narody i państwa, ich kulturę i potęgę. Jakkolwiek przedstawiciele Polski uczestniczyli i dawniej czynnie brali udział w zjazdach podobnych, to jednak po raz pierwszy dopiero otwiera się przed nauką naszą możność równorzędnego obok innych wystąpienia na takiem właśnie forum międzynarodowem. Dziejopisarstwo polskie może i winno się tu zmierzyć pod względem zasobów swoich naukowych i intelektualnych z odpowiedniem wystąpieniem cudzoziemców, a przedstawiciele historycznej wiedzy naszej — z przedstawicielami innych narodów świata (m)

— **Marconi odwiedzi Polskę.** Stowarzyszenie Radjotechników polskich otrzymało od słynnego wynalazcy włoskiego Marconiego i twórcy radjotelegrafu francuskiego gen. Ferri listy z podziękowaniem za zaproszeniem ich na członków honorowych stowarzyszenia. Marconi zapowiedział w najbliższym czasie swe przybycie do Polski.

— **Walki domowe w Irlandji.** Wojska nieregularne zmusiły personel filji fabryki filmów kinematograficznych w Dublinie do udania się na wyższe piętra gmachu, poczem podpaliły gmach. Wielu urzędników znalazło śmierć w płomieniach. Kilku lżej rannych zdołało wydostać się na ulicę. (Pat.).

— **Koncert na odległość.** Telefon bez drutu był przedmiotem ciekawego eksperymentu. Podróżni jadący pociągiem pośpiesznym z Londynu do Liwerpoolu wysłuchali sztuki i koncertu. Rezultat osiągnięty był tak dobry, że podróżni z łatwością słyszeli poszczególne słowa.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt prof. dr. S. Krzemieniewskiego** pt. „Rośliny w porze zimowej" urządzony staraniem akademickiego koła przyrodników U. J. K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego br. o godz. 7 wieczorem (19) w sali wykładowej Instytutu Geologicznego ul. Długosza Nr. 8. — Wstęp 1000 Mkp., bilet akademicki 500 Mkp. do nabycia przy kasie w dniu odczytu.

— **Zjednoczenie.** W sobotę o 7-mej ciąg dalszy dyskusji nad nową deklaracją ideową.

Z karnawału.

— **Tow. pol. młodz. im. T. Kościuszki** urządza dnia 10. bm. wieczór karnawałowy w sali domu katolickiego Gródecka 2b. I p. Dobór towarzystwa zapewniony wiele niespodzianek. Początek o godz. 9. wieczór. Muzyka salonowa.

Komunikat.

Wydział Tow. uczestników powst. r. 1863/4 zaprasza wszystkich kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Bolesława Rzepeckiego, w piątek 9 lutego o godz. 3-ciej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Ruch repatrjacyjny

Warszawa. (AW.) Według informacji dzienników należy przypuszczać, że dzień 1. lipca r. b. zostanie ustalony jako termin zakończenia masowej repatrjacji, zaś z dniem 1. październiika r. b. wogóle zlikwidowany zostanie ruch repatrjacyjny. Liczba zarejestrowanych na powrót do Polski nie przekracza 350.000 osób. Przystąpiono już do likwidacji urzędów repatrjacyjnych w Baranowiczach i Brześciu.

Komisja likwidacyjna ukraińskiej komisji reewakuacyjnej, na skutek interwencji władz polskich zgodziła się na przedłużenie rejestracji polskich repatrjantów z Ukrainy sowieckiej. Komisja wydała zarządzenia umożliwiające polskim repatrjantom powrót do kraju nietylko w transportach dużych, lecz i indywidualnie.

Z opery.

CZAJKOWSKIEGO „ONEGIN".

W tej muzyce nic nie jest napisane dla samego efektu. W zgodzie z duchem i wdziękiem tylko artystyczna szczerość zdobędzie się na to Szczere, delikatne uczuci kompozytora przebija wszędzie. Miejscami Czajkowskiego kompozycja przypomina kantylenę włoską, styl francuski muzyki konwersacyjnej i samodzielnie śpiewają

podkład orkiestralny w duchu wagnerowskim. — Nigdy zaś nie naśladuje wprost innego; zawsze pozostaje sobą i daje muzykę taką, jaką odczuwa.

Dla ironicznej przewagi niesympatycznej postaci Onegina kompozytor nie znalazł odpowiednich akcentów. Tu w każdym razie wiele może pomódz indywidualność i talent aktorski przedstawiciela Onegina. P. **Popow** przedewszystkiem zainteresował słuchacza swym pięknym, donośnym głosem, którym włada muzykalnie i z smakiem artystycznym. **Dziwnie uderzało, gdy śpiewak rosyjski postać rosyjską śpiewał po — włosku!**

Partja Tatjany, nacechowana tęsknotą i sentymentalizmem, miała w p. **Bandrowskiej** sympatyczną przedstawicielkę; liryczne ustępy drugiej odsłony (w pokoju Tatjany) brzmiały pięknie, szczerze i uwydatniły sceniczne zalety p. Bandrowskiej, natomiast w średnicy i akcentach dramatycznych nikły jej głos nie wystarczał. Wedle Puszkina Tatjana jest brunetką, nie zaś blondynką. Małą partję Olgi odśpiewała dobrze p. **Green**.

Pomyślny debiut p. **Szymonowicza** w „Fauście", upoważnił kierownictwo opery do poruczenia mu partji Leńskiego. Niestety silna trema zrazu hamowała swobodny śpiew i dopiero w wielkiej arji przed pojedynkiem p. Szymonowicz mógł rozwinąć swój piękny liryczny głos tenorowy i zaskarbić sobie zasłużone uznanie. Swoje dwie strofy o miłości p. **Zopoth** odśpiewał pięknym głosem i muzykalnem frazowaniem. Kwartet w pierwszym akcie ucierpiał wskutek niedostatecznej obsady partji Lariny. Zespół baletowy naogół tańczył pięknie, lecz nie zawsze z precyzją w ruchach i rytmice. Dlaczego poloneza przed szóstą odsłoną gra się u nas tylko jako antrakt, a nie jako muzykę baletową do tańca?

Całością kierował z temperamentem i jednostronną dynamiką p. **Wolfsthal**. Teatr był pełny.

Grd.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 8. lutego.

+ **Z targu naftowego.** Udziały bruto ceny 8 II 1923. 1/32 proc. Zofia Galicja 21,000.000. Sylva Plana Kozak 16,000.000. — Gottfried — 75,000.000. — Pontresina Galicja 7,000.000. — Pontresina British 12,000.000. Union 7,000.000 Konrad Brugger 13,000.000. — Sieghart 6—7 milj. — Mary Vulkan Padua 7,000.000. — Horodyszcze 6,200.000. — Fotogen 8,000.000. — Juris Aldona Galicja 500.000. — Monte Carlo Oil Spring 9,200.000. — Józef 5,000.000. — 1/16 prc. Blochówka I—II—III 2,600.000. — Krakowiak I—VI 2,300.000. — Pogoń w całym terenie — 2,500.000. — 1/32 proc. Ratoczyn 88 morgów z Nr. I. 3,000.000. — 1/16 proc. Las szlachecki gminny 36 morgów 1,700.000. — 1/32 proc. las szlachecki gminny 21" stare i nowe prawo naftowe do r. 1936 2,300.000. — Usposobienie bardzo silne, poszukiwane udziały lindenbaumowskie liczne zakupy dla Wiednia z powodu poprawy waluty wiedeńskiej i wogóle wyższych cen na targu we Wiedniu. — Tendencja silnie zwyżkowa z powodu wyższych cen ropy i spodziewanej wypłaty ropy po cenach targowych, a to 70 proc. tejże zamiast dotychczasowej 45 proc. z ceny kupna przez Rząd. — Ponadto poszukiwane prawie bez podaży udziały małe ropodajne. — W Drohobyczu ceny wyższe od 5—10 proc.

+ **Układ handlowy austrjacko-angielski.** — Manchester Guardyan donosi, że wszystkie przygotowania mające na celu szybkie podpisanie traktatu handlowego angielsko-austrjackiego są ukończone. Anglja będzie korzystała z klauzuli największego uprzywilejowania. Atache handlowy przy poselstwie angielskiem we Wiedniu przybył w związku z powyższym traktatem do Londynu. (Pat.)

+ **Angielskie targi przemysłowe.** Dziewiąte doroczne angielskie Targi przemysłowe odbędą się w Londynie i Birminghamie między 19 lutego a 2. marca br.

Tegoroczne Targi powinny specjalnie zainteresować kupców zagranicznych, ponieważ fabrykanci angielscy podają ceny stałe które nie uległą żadnym zmianom od czasu otrzymania zamówienia, czego nie mogą uczynić kraje z walutą słabą o ile nie fakturują w dolarach lub frankach szwajcarskich.

Budynek wystawowy „The White City" gdzie odbędzie się londyńska część targów, został odnowiony w roku bieżącym. W budynku wystawione będą eksponaty na przestrzeni około 5 mil angielskich pod jednym dachem. Prócz tego został urządzony wygodny pokój klubowy, w którym kupcy zagraniczni znajdą tłumaczy i stenografistów. Katalogi w językach angielskim, francuskim, niemieckim i innych, karty wejścia i wszelkie szczegóły można otrzymać w Departamencie dla Handlu zagranicznego (Department of Overseas Trade) Londyn S. W. I. 35 Old Queen Street, lub też w Wydziale Handlowym Poselstwa Angielskiego w Warszawie, Piękna 6 (godziny przyjęć codziennie od 11-ej do 1-ej po poł.) i w Konsulatach Angielskich we Lwowie, Poznaniu i Borysławiu.

+ **Zagadnienie Sachalinu.** Koncesje udzielone na eksploatację bogactw północnego Sachalinu wydane amerykańskiej firmie Sincklair posiada olbrzymie znaczenie pisze „Izwiestja", gdyż za tem przedsiębiorstwem stoi rząd amerykański. Sam akt zwrócenia się Stanów Zjednoczonych do Rosji z propozycją koncesji w r. 1920, gdy Stany Zjednoczone wycofały swe wojska z Dalekiego Wschodu, a Japonja okupowała północny Sachalin, dowodzi jak obawiano się w Ameryce objęcia przez Japończyków produkcji naftowej na Sachalinie. Prasa Stanów Zjednoczonych podkreśliła już dawno, że usadowienie się Japończyków w kopalniach nafty na wybrzeżu Oceanu Spokojnego znacznie utrudni sytuację Ameryki na tej drodze wodnej. (AW).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych obroty słaby. — Kursa zniżkowe. — Chodorowskie zakończyły kursem 49750. — Parowozy 10500, nieef. 10000. — Ojkos z 59000, poprawił się na 60000. — Browary z 75000 spadły na 71000. — Rakszawa notowała 85000. Pol. Nafta pod koniec 7200. — Zieleniewski 66000. — Za $4^1/_2$ proc. listy zast. Tow. Kred. Ziem. płacono 108. — Bank Hipot. pod koniec 2000. — Ziem. Bank Kred. 2500. — Pow. Bank Krek. 750. — Kursa walut zwyżkowe. — Obroty nieco liczniejsze z powodu większego zapotrzebowania. — Dolary doszły do 36500. — Praga pod koniec 1063. — Wiedeń przejściowo $53^1/_2$, zakończył 52'75. — Zurych ustalił się przy kursie 6850. — Płacono za korony austr. 45 i 49. — Za czeskie kor. 1040. — Tendencja dla akcji zniżkowa, dla walut zwyżkowa. — Usposobienie bezochotne.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. handl. 4500. — Pharma 13500. — Polski Glob 1000. — Żegluga Polska 1200. — Zieleniewski 77000. — War. sp. bud. par. 12000. — Cegielski 115000. — Trzebinia fabr. masz. 22000. — Pocisk 7000. — Górka 68000. — Siersza górn. 58000. — Tepege 48000. — Polska Nafta 9000. — Pezet 65000. — Fabr. przet. tł. Trzebinia 38000. — Krakus 13000. — Porcelana 34000. — Rafin. Chodorów 52000. — Elektrownia Siersza 6000. — Impex 450. — Automotor 3500. — Niemojowski 20000. Fabr. kapeluszy Myślenice 5000. — Bank Spółek Zar. 23000. — Polski Bank Przem. 5000. — Bank Małop. 2500. — Ziemski Bank Kred. 2800.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank dla handl. i przem. 26000. — Cegielski 105000. — Częstocice 120000. — Tow. Akc. fabr. cukru 740000. — Firlej 7500. — Tow. przem. drzew. 6700. — Lilpoop Rau i Löw 83000. — Modrzejów 68000. — Ostrowieckie Zakł. 76000. — Orzeł i Karasiński 18000. — Rudzki i S-ka 39000. — Rohn i Zieliński 29500. — Starachowice 39500. — Pocisk 5000. — Fabr. parow. 10700. — J. Borkowski 7100. — Bracia Jabłkowscy 13850. — Warsz. Tow. transp. i żegl. 5200. — Haberbusch i Schiele 24500. — Polska Nafta 7850. — Zieleniewski 77500. — Majewski 36000. — Cukr. Chodorów 50000. — Spirytus 81000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (G). Kursy walut i dewiz zagranicznych kształtowały się w dalszym ciągu mocno i zwyżkowo. Dolar 36000, marka niemiecka 1'05. Dla akcji tendencja w dalszym ciągu słaba. Papiery publiczne w obrocie minimalnym.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	8 lutego	B) Akc. przem.	8 lutego
Akc. Związk. .	1050	Gafota ex . .	5000
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 60000
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 10500
Hipot zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	8500
Powszechny .	T 750	Pocisk . . .	6000
Przemysłowy .	4500	Pol. Glob . .	1050
Ziemski kred.	T 2500	Pol. Nafta . .	T 7200
		Pol. Tow. Bud	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	T 4900
Browar Lwow.	T 75000	Rakszawa . .	T 85000
Chodorów . .	T 50000	Siersza el. .	T 6000
Karpalit . .	9500	Gór. Siersza .	7 000
Cmielów . .	30000	Tepege . . .	42000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 66000
Galicia . . .	2,200.000	Zegluga pol. .	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 34	Lwów — dnia 8 lutego 1922		Warszawa dnia 8 lutego	Kraków dnia 8 II.	Zurych dnia 8 II.	Berlin dnia 1 II
	Gotówka	Dewizy	D e w i z y			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	$0·01^1/_8$	52·75
1 funt ang.	161000—165000	167000—168000	168000—169000	162000-172000	24 94	226931·00
100 frs franc.	206000—226000	210000—230000	226500—230000	21500—23500	33 85	28770·78
100 fr. szwaj.	660000—680000	666000—686000	677500—686000	67000—69000	100·00	91170·20
100 frc. belg.	187500 197500	195000—200000	199700—202000	19000—21000	31·65	25430 62
100 K czesk.	100000—105000	102500—107500	107500—108000	10250—10750	15·80	1346 62
100 K węg.	1200 1300	1300—1400	—·—	1350—1450	—·20	18 05
100 K austr.	45—50	50—54	53 00—54·00	00·45—00·55	—·0074	66 13
100 M niem.	80—100	90—100	100—107	0 90—1 10	$0·01^1/_2$	100·—
1 Dolar am.	35500—36500	35250—36250	35770—36130	34000—36000	533·75	48877·50
100 Lir wł.	16750—17250	167500—175000	175500—177500	16000—17500	25 70	23042·22
100 Lei rum.	140000—17000	15000—17000	—·—	129—129	2 50	105·70
100 guld. hol	1250000—1350000	1360000—1460000	13600—14700	13500—14500	211 00	19276 63
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	100 50	8952 56
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100·50	9251 81
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	144 50	13067 25

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy śp. JÓZEFOWI FRÜHLINGOWI w czasie jego choroby nieśli ukojenie, a następnie po jego skonie ostatnią oddali posługę, oraz tym, którzy obdarzyli nas wyrazami współczucia, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Brat z rodziną i dzieci.

Lwów, 8. lutego 1923.

PODZIĘKOWANIE.

JWp. profesorowi **dr. Bednarskiemu Adamowi**, asystentowi kliniki okulistycznej i JWp. dr. **Musiałowi Albinowi** za nadwyraz zręczne zoperowanie katarakty, czem uratowali mię od ślepoty, oraz wielebnej siostrze Stefanji za prawdziwie macierzyńską opiekę w czasie mojego pobytn na klinice okulistycznej we Lwowie składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

3345 **CWILL PIOTR**
funkcjonarjusz P. K. P.
Stanisławów.

P. S. W celu przyjścia z pomocą innym chorym cierpiącym na oczy, uprasza się o przedruk powyższego pisma we wszystkich dziennikach.

Z życia nauczycielskiego.

Brzeżany. (kor. wł.) W poniedziałek i wtorek dn. 5. i 6. bm. obradowała kwartalna konferencja nauczycielstwa z całego powiatu. Obrady prowadził inspektor szkolny p. Reichert. Dzień pierwszy poświęcono teorytycznym rozważaniom spraw pedagogiczno dydaktycznych, dzień drugi praktyce.

W poniedziałek 5. bm. o godz. 4 po poł. odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Ogniska Z. P. N. S. P. W zebraniu wzięło udział 115 członków (iń), przewodniczący Komisji lwowskiej Związku poseł Wł. Wojtowicz, inspektor szkolny p. Reichert, dyrektor seminarjum żeńskiego i kilkanaście innych gości ze sfer nauczycielskich. Przewodniczył p. Palczak. W dyskusji nad działalnością przemawiali: dyr. Łopuszański, dyr. Sawicz, Truszówna, Dąbrowski, Nasielska, Galwaczyński, Krynicki, Semczuk i Tomczyk. Na interpelacje odpowiadał i wyjaśnień udzielał poseł Wojtowicz. Dokonano wyboru nowego zarządu, delegatów na zjazdy, uchwalono szeg wniosków natury organizacyjnej i lokalnej. Obrady trwały do godz. 7-mej, poczem odbyła się wieczornica, którą uczestnicy w bardzo miłym nastroju spędzili D.

Przez szkło powiększające.

CZŁOWIEK UNIWERSALNY.

Mój znajomy p. Remigjusz, choć z powłoki cielesnej przypomina człowieka, nie jest już człowiekiem. Jest czemś więcej. Jest — o ile o tem można wnioskować na podstawie jego działalności — czemś pośrednim między nadczłowiekiem z czasów Odrodzenia, królem reisenderów, leksykonem, książką cytatów, biurem do pisania (czy też przepisywania) artykułów i plagą szarańczy.

P. Remigjusz jest człowiekiem więcej niż wszechstronnym. Jest unikatem. Pisuje o liryce chińskiej, dramacie japońskim, rzeźbie greckiej, muzyce wagnerowskiej, malarstwie hiszpańskim, technice sceny, teatrze marjonetek i jajkach wielkanocnych. Jest to tylko drobna część jego specjalności. Na wymienienie wszystkich, nie starczyłoby kolumny druku.

P. Remigjusz nawiedza pewne okolice nagminnie. W styczniu 50 artykułów w prasie lwowskiej, w lutym 40 w krakowskiej, w marcu 35 w poznańskiej, 20 w wileńskiej i 15 w częstochowskiej, w kwietniu 100 w warszawskiej. P. Remigjusza nie można wytępić, choć groźny jest jak wylew wód na wiosnę. Chwila nieuwagi a wyprze wszystkich autorów, wszystkie artykuły i wszystkie informacje i zapełni sobą wszystkie pisma od nagłówka aż do podpisu drukarni. Inwazja wywołuje odpór. Zagrożeni autorzy, wydawcy, politycy, reporterzy łączą się i powstaje liga antiremigjuszowska z programem: Nie drukuje się utworów p. Remigjusza. Dziś — zdaje się — już cała Polska objęta jest taką organizacją. P. Remigjusz spadł wobec tego na Niemcy. Za rok powódź artykułów o powieści skandynawskiej zaleje prasę japońską, a pisma skandynawskie nie będą drukowały nic innego poza uczonymi elaboratami p. Remigjusza o dramacie japońskim.

P. Remigjusz jest wszechobecny. Pisuje tego samego dnia korespondencje z Gdańska, Rzymu, Berlina, Barcelony, Tokio, Brindisi i Honolulu. Pomyliłby się jednak ten, ktoby sądził, że nie pisze na podstawie autopsji. Korespondencje z Rzymu pisze w Romie, Edynburga w Szkockiej, artykuły o konferencji lozańskiej powstają w „De la paix" w „Sans Souci" pisze o stosunkach niemieckich, morze opisuje w „Abazji" zwyczaje japońskie, zaś studjuje i przedstawia w „Banzaju".

P. Remigjusz jest niezmożonym turystą po świecie ducha i materji. Jak prawdziwy mędrzec cały swój dobytek ma przy sobie. W kieszeni palta ma „Zitatenbuch" i parę starych miesięczników. A w każdej kawiarni ma do dyspozycji leksykon. I tworzy, tworzy, tworzy.

J. Ł.

SPORT.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń." odbędzie się dnia 11 lutego br. w sali kina „Lew" o godzinie 9·30 rano; w razie braku kompletu odbędzie się ponowne W. Zgromadzenie o godz. 10 rano, które bez względu na liczbę obecnych członków prawomocnie uchwalać będzie.

Porządek dzienny jest podany w sprawozdaniu LKS. Pogoń za rok 1922, które nabyć można w klubie każdego dnia w czasie od godziny 6 do 8-mej wieczorem.

Narciarze polscy w Szwajcarji. Wedle pierwszych wiadomości jakie nadeszły o międzynarodowych zawodach w Grindelwald, w których wzięli udział nasi najlepsi zawodnicy: Krzeptowski, Kalinski i Rozmus, Polacy pobili Czechów, Niemców i Austrjaków. W biegu senjorów kl. I. z pośród 138 uczestników pierwszy przybył trassę 12 klm. Herrman (Szwajc.) w czasie 1 godz. 3 min., w kl. II-ej: I Colli (Włochy) 1 godz. 7 m., w klasie III-ej: I Rotten (Szwajc.) 1 g. 5 m. Po Włochach i Szwajcarach najlepsi byli Francuzi.

OGŁOSZENIA.

Pra-dzieje ziemi polskiej.

Leon Kozłowski: Starsza epoka kamienna w Polsce, (Paleolit.) Poznań 1922. wydano z zasiłkiem Min. Wyz. Rob. i Ośw. Publ.

Jako tom I. prac komisji archeologicznej Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk ukazała się świeżo książka, dzieło profesora lwowskiego uniwersytetu. W fachowych pismach znajdzie ona fachową ocenę, tu zaznaczyć mi tylko przychodzi ukazanie się jej i zdać sprawę z wrażenia.

Z ogromnem zadowoleniem patrzyłem kilka minut na tytuł. — „Starsza epoka kamienna w Polsce". Pojawienie się takiej książki w takich czasach, jakie dziś przeżywamy napawa każdego Polaka otuchą i w przyszłość pozwala mu patrzeć bez wielkiej trwogi. Są przecież miejsca u nas, gdzie nie myśli się ani mówi o akcjach, czy grze na giełdzie, gdzie obojętnie patrząc na większy dochód miesięczny, pracuje się z szerszym i głębszym poglądem na świat, prawdziwie „sub specie aeternitatis".

Zagłądnijmy jednak do środka, przewróćmy kilka kartek tego dzieła. Nie wiele z niego przyjdzie zwykłemu śmiertelnikowi. Nie wiele zrozumie przyzwyczajony do powieści i popularyzatorskich broszur. Autor nie bawi się w objaśnienia. Pisze dla uczonych, profesorów, polskich i obcych, wypełnia lukę w fundamentach polskiej i europejskiej nauki. Nie znajdziemy tu efektownych obliczeń setek tysięcy lat, — nie znajdziemy zachwytów, opisów, ani literackich ozdób. Wstęp — podział epoki lodowej na okresy i podokresy, — mapa moren czołowych Polski — i sześć potem rozdziałów zwartych, rozpatrujących według kolejności wieku najstarsze ślady pobytu człowieka na ziemi naszej. A więc: jaskinia Okiennik pod Skarzycami, jaskinie: „nad Gałoską" w Piekarach i w Wierzchowiu pod Ojcowem, — stanowiska otwarte w Puławach nad Wisłą i na górze św. Bronisławy pod Krakowem w Zaksicach nad Wisłą i... w Glinianach pod Lwowem. To wszystko należy do starszego paleolitu. Młodszy paleolit mamy w jaskiniach ojcowskich, (Mamułowa Ferzmanowska, Koziarna, Marzycka, Puchacza).

A ostatni rozdział nosi tytuł:: „Stosunek kultur paleolitycznych do okresów i faz epoki lodowej w Polsce". Podaję go, kto chce niech go sobie w oryginale przeczyta, — za wiele musiałbym przepisywać i z książki prof. Kozłowski go i z dzieł autorów przezeń cytowanych, francuskich i niemieckich, by uczynić go nietylko jeszcze nie zupełnie zrozumiałym dla wszystkich, ale i kusić się nadarmo w szkicu dziennikarskim objaśniać naukowe wywody. Mamy jeszcze 15 tablic i rysunki w tekście, możemy oglądać reprodukcje narzędzi krzemiennych i kościanych. I słusznem mi się wydaje twierdzenie moje początkowe. Z zadowoleniem powitać musimy tą książkę. Cokolwiek o niej powie krytyka fachowa, zajmuje już ona swoje miejsce w nauce nie tylko polskiej, bo archeologia jest nauką jedną z najbardziej kosmopolitycznych.

I jeszcze jedno. Dzisiaj objąć już możemy, dzięki takim dziełom historję ziemi i każdej poszczególnej jej części nie tylko z punktu widzenia t. zw. „czasów historycznych". Przekonywujemy się rozpatrując te archeologiczne dokumenty nie pisane, że zajmowaliśmy się dotychczas właściwie drobną cząstką życia ludzkiego na ziemi. Jakiem ż czteroma, pięcioma tysiącsami lat — obejmującemi już czasy po — i przed Chrystusowe i egipskie i chaldejskie. A przecież po za niemi żył człowiek już tysiące i tysiące lat, — miał swoje wierzenia religijne, swoje urządzenia państwowe i społeczne, miał nawet swoją sztukę — paleolityczną.*) Dalekie i szerokie horyzonty otwarła nam książka prof. Kozłowskiego. Trzeba tylko takie książki umieć czytać. A ta tembardziej nas obchodzi że jest pisana o ziemi naszej, — o ludziach w naszych i blizkich nam okolicach żyjących.

Poczuwałem się do obowiązku zdań tych kilka napisać o — „pierwszej próbie syntetycznego ujęcia dyluwialnej archeologii Polski". — jak pisze autor o swem dziele w przedmowie. Nie wiele ludzi je przeczyta, ale wiedzieć o niem trzeba, i trzeba też wiedzieć, że po za Polską politykującą, wojującą, handlującą — itd. itd. jest i Polska spokojnie patrząca w przyszłość i pracująca, nie dla dzisiaj nie dla chleba, a — trudno, muszę jeszcze raz to zdanie napisać — naprawdę „sub specie aeternitatis".

R. W. Horoszkiewicz.

*) L. Capitan et H. Bremil: La caverne de Font — de Gaume. Monaco. 1910.

SODOMA i GOMORA (GRZE.H) W gł. roli LUCY DORAINE
Dziś o godzinie 3 popołudniu w „APOLLO".

MAJĄTEK RYCERSKI

1200 morgów

w 1 planie tylko I. klasy ziemia, 7 Mk. bonitacji z morgi. Wtem 76 morg. łąki z torfem, 16 morg. stawów rybnych. Parowy pług z kultywatorem i bronami, zapęd elektryczny do młócenia, własna centrala elektryczna z motorem „Diesel" 30 P. S. dalszy inwentarz martwy nadkompletny. Budynki I. kl. nadobszerne. Pałac 22 pokoji w 6 morgowem parku otoczony wodą. Inwentarz żywy: 60 koni, 20 źrebaków, 112 sztuk bydła, 200 owiec, 112 świń. Dworzec, szkoły, poczta, kościół i warsztaty reparacyjne w miejscu. Położenie 12 km. od dużego miasta na Pomorzu. Cena 60.000 dolarów, wpłaty 40.000 dolarów w przeliczeniu na marki polskie.

Majątek rycerski 1340 morgów

pszenno-buraczanej ziemi, w tem 100 morg. lasu, 180 morg. jeziora, 30 morg łąk z torfem. Piękny pałac o 20 pokojach, nowo odrestaurowany, centralne ogrzewanie i wodociągi w całem gospodarstwie, piękny ogród owocowy a park otoczony jeziorem. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Położenie w ślicznej okolicy księstwa Poznańskiego. Cena 30.000 dolarów przeliczone na marki polskie.

Majątek rycerski 900 morgów

pszennej ziemi, połowa drenowana. Wtem 100 morg. lasu 30 letniego i 50 morg. łąki z torfem. Parowy garnitur do młócenia, 6 skibowy pług motorowy, dalszy inwentarz martwy nadkompletny, 18 koni, 30 sztuk bydła, 25 owiec, 35 świń. Wszelkie zabudowania gospodarcze i dla komorników masywne, nadobszerne. Pałac o 6 dużych pokojach po ożony w parku. Położenie 2 km szosą od stacji kolejowej blisko Poznania. Cena 12.000 dolarów, przeliczone na marki polskie.

Resztówka 328 morgów

w tem 28 morgów łąki, 9 morgów lasu, 8 koni, 17 sztuk bydła, kilka świń. Inwetarz martwy nadkompletny. Wszelkie zabudowania masywne. Pałac o 18 pokojach położony w parku otoczony wodą. Położenie 2 km. szosą od stacji i 9 km. od większego miasta powiatowego, Cena 10.000 dolarów w przeliczeniu na marki polskie. 3344

Mam wielki wybór w folwarkach, gospodarstwach każdej wielkości, prywatnych i rentowych, kamienicach, restauracje, kawiarnie, 5 hoteli i w najrozmaitszych interesach i przedsiębiorstwach przemysłowych.

Franciszek Kempa
komisjoner

Leszno Poznańskie ul. Dworcowa 43. Telef. 38

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych, Mickiewicza 26

Sprzedaje wagonowo i na worki

mąkę pszenną i żytnią i różne kaszy.

Po cenach konkurencyjnych. 3317

TRUKI
do transportu drzewa na 600 mm toru, 10 par sprzedaje BIURO HANDLOWE IGNACY RADOSZEWSKI Bydgoszcz, Gdańska 132. Tel. 1518. 3..3

Posady i praca.

Ogrodnik rozumiejący się na gospodarce polnej i leśnej z dobremi świadectwami z większych domów, poszukuje posady zaraz. Adres: Hickie, poczta Ropienka. 3341

Różne.

Panna biurowa poszukuje umieszczenia przy inteligentnej rodzinie wśródmieście. Wiadomość pod A. T. do Administracji „Kurjera lwow."

Niema, zmarszczek, wągrów, pryszczy, siwych włosów nieświeżej cery, kto pielęgnuje twarz, włosy, w Kosmos, Mikołaja 7 3250

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 3319

Kupno i sprzedaż.

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3090

Walce przez wszelkie maszyny i przybory młyńskie polecają ze składu Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 A. 3320

Wanienka biała z podstawą dla małego dzieci, stolik z marmurową płytą, samowar tulski, dwie szafy, i inne rzeczy do sprzedania Szeptyckich 7. 3334

Willa 5 pokoi umeblowanych ogród stajn a zaraz wolne sprzedam, Korzeniowski Dwernickiego 46 parter między 3-4 popołudniu. 3..4

Pianino lub fortepian w każdym stanie kupię natychmiast Pączkowa, Potockiego 0. 3343

Pianino czarne prawie nowe, „Förster" sprzedam Wiadomość: Smutny, Chmielowskiego 5. 3 40

Mieszkania.

Poszukuje mieszkania 3-5 pokoji poszukuje Franciszek Moszkowicz, hurtownia wódek i win, Kołłątaja 2. 3321

DYWANY, OBRAZY, FUTRA,
maszyny do pisania i szycia,
oraz inne rzeczy przyjmuje do komisowej sprzedaży nie licząc składowego.

Składnica komisowa UNIWERSUM
w Pasażu Mikolasza.

Każdy, komu zależy na zwycięstwie idei ludowej powinien prenumerować i rozpowszechniać wśród swoich znajomych, miesięcznik pt.

„POLITYKA"

redaktor naczelny poseł JAN DĄBSKI

Prenumeratę w kwocie 3.000 mkp. do końca b. r. przyjmuje Administracja „POLITYKI", Warszawa ul. Świętokrzyska 17.

Prenumeratę wpłacać można we wszystkich urzędach pocztowych na konto czekowe P.K.O. nr. 5140

Nowi prenumeratorzy otrzymują bez jakiejkolwiek dopłaty wszystkie numery poprzednie.

UWAGA! Niebawem ukaże się czwarty numer „POLITYKI"

KOPALNIANE DRZEWO
klocowe, tartaczne świerk, jodła przy stacji, kilkaset m³

natychmiast do sprzedania

„MELMA" Lwów, ul. Zyblikiewicza 24.

Zamowienia na

Węgiel górnośląski
– najprzedniejszej jakości –

KOKS dla celów fabrycznych kowalskich i dla centralnych ogrzewalń, oraz drzewo bukowe, suche, rąbane, wagonowo i detajliczne po cenach konkurencyjnych przyjmuje

BIURO WĘGLOWE Hermana Kothmana

Składy: Janowska 10. Lwów, Jachowicza 17, II. p. – Telefon 434. 3348

SIBUNION

marka SIBUNION LONDON **ochronna**

jest rękojmią dobroci towaru

Żądajcie wszędzie angielską

HERBATĘ i KAKAO

w opakowaniu $^1/_2$ - $^1/_4$ - $^1/_8$ funt w opakowaniu $^1/_1$ - $^1/_2$ - $^1/_4$ - $^1/_8$ kl.

w oryginalnym opakowaniu.

SKŁAD GŁÓWNY 1074

WARSZAWA Bielańska 18. telef. 105-72, 258 14 507 88.

ODDZIAŁY: w Poznaniu Garcarska 3. we Lwowie Batorego 36. w Krakowie Wrzesińska l. 4.